

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz
numer 3(62)/2009 ISSN 1689-6920 29 marca 2009 r.



Ku świętości życia



El Greco, Zwiastowanie, ok. 1600

Wielki Post to dobry czas, by zastanowić się nad kondycją naszego życia, by zadać sobie pytanie, czy podążając w naszej codziennej wędrówce, dążymy ku świętości, czy staramy się prze-

mieniać się przemieniać życie i samego siebie. W tych dniach spiętrzenie okazji do takiej refleksji jest po prostu wyjątkowe. Oto przeżywaliśmy właśnie parafialne rekolekcje, w które wpięły się: Narodowy Dzień Życia (24 marca), obchodzony w tym roku pod hasłem „Stawiam na rodzinę” oraz Dzień Świętości Życia, w uroczystość Zwiastowania, 25 marca. W dodatku, o czym już wielokrotnie pisaliśmy, ten rok duszpasterski poświęcony jest szczególnie obronie życia w różnych jego przejawach, a także, a może przede wszystkim, nasz parafialny kościół to zarazem Sanktuarium Matki Nowego Życia. W wywiadzie dla diecezjalnego Radia Fara, którego udzielili członkowie naszego parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, podkreślano, że

szczególny powołaniem nas, jako mieszkańców Zagórz jest szerzenie czci Matki Bożej Zagórskiej, przyciągnie innych pod płaszczy jej opieki.

Dni te są wyjątkowe także z innego jeszcze powodu. Oto mija właśnie 10 lat od chwili, gdy do naszej parafii przybył ks. Józef Kasiak. Nie mogło więc w „Verbum” zabraknąć prób krótkiego podsumowania tego dziesięciolecia, a tu, na pierwszej stronie, nie może zabraknąć podziękowań skierowanych pod adresem Księdza Proboszcza za wszystko, co dla naszej parafii zdołał, za to wszystko, co dzięki Niemu się dokonało w nas i wokół nas.

Przed nami jeszcze dwa tygodnie Wielkiego Postu, jeszcze wiele okazji do nawrócenia, do przemiany serca, do odkrywania drogi ku Bogu, ku świętości życia. Podążajmy tą ścieżką, byśmy mogli z radością wsłuchiwać się w rezurekcyjne dzwony, zwiastujące zwycięstwo nad śmiercią i złem, byśmy mogli w pokoju i miłości zasiąść do świątecznego stołu, wśród najbliższych i by ten nastrój pozostał w nas na kolejne dni.

J.K.

„Głoście dobrą nowinę ubogim, opatrujcie rany serc złamanych, zapowiadajcie wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę, obwieszczajcie rok łaski Pańskiej (Iz 61, 1–2). Odbudujcie prastare rumowiska, podnieście z gruzów dawne budowle, odnówcie miasta zburzone (Iz 61,4). Jest tyle trudnych sytuacji, czekających na uzdrowienie! Nieście światu Bożą nadzieję, Chrystusa Pana, który powstał z martwych i żyje, i króluje na wieki wieków”

Benedykt XVI, Werona 2006

Życzymy Wszystkim

*Wielkanocy, która przepędza lęk, zwycięża wątpliwości, roznieca radość,
karmi nadzieją i pozwala w naszym życiu zmartwychwstać Chrystusowi.*

*Spokoju, zdrowia, miłości bliskich, rodzinnego ciepła,
odpoczynku od codziennych trosk, a nade wszystko — świątecznej radości
i optymizmu na wszystkie zwykłe dni.*

Jubileusz 10-lecia duszpasterzowania w naszej parafii ks. Proboszcza Józefa Kasiaka

Czy pamiętamy jeszcze dzień odpustu parafialnego na Zwiastowanie w 1999 roku? Kilka tygodni wcześniej zmarł nagle ks. Adam Michalski, przez kilka lat proboszcz naszej parafii, powołany na to stanowisko jako następca ks. Józefa Winnickiego. Czekaliśmy na nowego proboszcza. Właśnie wtedy, w odpust, przybył do Zagórza ks. Józef Kasiak, wcześniej proboszcz w Myczkowie. Moja Babcia (która zresztą zmarła niecałe dwa miesiące później i była jedną z pierwszych parafianek odprowadzanych przez Księdza Proboszcza na zagórski cmentarz) wróciła wtedy z kościoła i powiedziała: „Będziecie mieć dobrego Proboszcza”. Zawsze wyjątkowo ceniłam Jej intuicję i tu też muszę stwierdzić, że były to słowa wręcz prorocze.

Bo jak inaczej podsumować tych 10 lat? Jak wymienić wszystko to, co się dzięki Księdzu Proboszczowi dokonało — i to zarówno w sferze materialnej, a także, a może przede wszystkim, w sferze duchowej. Jak wymierzyć przemianę serc, otwarcie na Słowo Boże, jak zliczyć rozmowy, gesty pomocy, wsparcia, o których przecież tak naprawdę wiedzą tylko zainteresowani. Jak

wycenić to wszystko, co buduje szacunek do Kapłana i sprawia, że faktycznie postrzega się go jako Sługę Boga, Ojca parafialnej wspólnoty? To, co składa się z codziennych spraw, drobnych zdarzeń, w których ludzie czują się docenieni, zrozumiani, dostrzeżeni. Trzeba by sięgać po truizmy w stylu, że najlepiej uczy się przez własny przykład, że procentuje, gdy myśli się przede wszystkim o innych, że otwartość, poczucie humoru, chęć niesienia pomocy, autentyczna pobożność, delikatność, wyczuwanie, dyplomacja, wszystko to sprawia, że jednoczymy się wokół spraw naszego kościoła, mobilizujemy się do działań, bo inaczej po prostu się nie da. Bo jeśli ktoś zaczyna coś robić sam, kiedy widać już efekty tej pracy — to jakoś dziwnie się nie zaangażować. Ksiądz, który niczego nie narzuca, tylko sugeruje, zachęca, za to nigdy nie zapomina podziękować za pomoc. Jak to się dzieje, że przy tym wszystkim niemal niezauważalnie stawia nam tak naprawdę wysokie wymagania względem życia duchowego, życia Bożego w nas?

Najtrudniej pisać właśnie o tych sprawach „niemierzalnych”, dziejących się w zakamarkach ludzkich serc, prostsze są

wyliczenia tego, co zrobiono „na zewnątrz” — choć i tu, chcąc je wymienić, trzeba by chyba na to poświęcić cały numer „Verbum”. Więc tylko w ogromnym skrócie powróćmy do tych faktów najważniejszych.

A więc po pierwsze **Koronacja obrazu Matki Bożej Zagórskiej — Matki Nowego Życia** — dzień, na który czekały pokolenia zagórczan, dzień, który nam dane było przeżywać — i jest to niezaprzeczalna zasługa Księdza Proboszcza, bez którego to by się na pewno nie udało. Jego zaangażowanie, praca, wysiłek przekraczały wręcz chyba ludzkie możliwości, nie licząc zdenerwowania, stresu, żeby wszystko wypadło tak, jak było zaplanowane. Wspomnijmy choćby tylko ile trzeba się było natrudzić, żeby przygotować plac przy kościele!

Sama Uroczystość to jedno — ale nie można przecież zapominać o tym wszystkim, co działo się w miesiącach poprzedzających Koronację — o tłumach wiernych na Nowennie, o powszechnej mobilizacji, niemal pospolitym ruszeniu całej parafii, skoncentrowanej na tym, żeby jak najlepiej się przygotować do tej niezwykłej

▶▶▶ 3

chwili. Gdy cudowny obraz wnoszony był na połowy ołtarz, gdy wstępowali na niego biskupi, infułaci, duchowni, którzy szli i szli, nie było chyba nikogo na „koronacyjnym placu”, komu by wzruszenie nie ścisnęło gardła. Oby jak najwięcej z tamtych przeżyć w nas zostało...

Jubileusz 250-lecia zagórskiej parafii — też ważne wydarzenie, o którym już pewnie trochę wspomnieliśmy, a które uzmysłowiło wielu z nas, jak długa jest historia naszej parafii.

Budowa kościoła dojazdowego w Zasławiu — chyba tylko Matka Boża Zagórska wie, jak to się stało, że to się tak wspaniale udało. Inicjatywa Księdza Proboszcza, wydawałoby się tak odważna, trafiła po prostu idealnie w potrzeby mieszkańców Zasławia. Niezwykła integracja zasławskiej społeczności, przy ciągłym wsparciu Księdza Proboszcza sprawiły, że oto kościół już stoi, że znajdują się w nim relikwie św. Faustyny, że wierni licznie gromadzą się na niedzielnych Mszach Świętych i nabożeństwach.

Prace renowacyjne i remontowe podjęte w parafialnym kościele — by wspomnieć tylko najważniejsze: renowacja ołtarzy bocznych, remont i konserwacja organów, konserwacja zabytkowych obrazów, remont muru wokół kościoła, położenie kostki, ratowanie murów świątyni, odwodnienie — tych drobniejszych spraw, których było tak wiele, już nie wymieniamy.

To, że dosłownie w ostatniej chwili udało się ocalić **ruiny klasztoru Karmelitów** od kompletnego zniszczenia, to także po części zasługa Księdza Proboszcza. Całkowicie natomiast Jego zasługą jest staranie o przywrócenie temu miejscu sakralnego charakteru. Figura Matki Bożej, która z cokołu patrzy na Zagórz, nabożeństwa, Msze Święte, teraz idea stworze-

nia Drogi Krzyżowej prowadzącej od kościoła na klasztorne wzgórze. A kto pamięta o wykaszaniu i porządkowaniu terenu? Kto zabiegał o drogę? Przecież to samo się nie dzieje.

To, że udało się w końcu uporządkować i unormować sprawy naszych **zagórskich cmentarzy** to też wielka zasługa Księdza Proboszcza. Wprawdzie pamięć ludzka jest zawodna, ale na pewno są jeszcze osoby, które pamiętają krzaki i chaszczce porastające cmentarz, nieład i problemy organizacyjne. I nagle okazało się, że wszystko da się zrobić.

A pamiątkowe tablice — zagórskich proboszczów i zagórczan poległych za Ojczyznę? A krzyże — na Hanusiskach, w miejscu gdzie hitlerowcy rozstrzelali więźniów z Sanoka, i na Wielopolu, przy ulicy Batorego, a pomoc przy modernizacji Domu Opieki im. Brata Alberta, a prace remontowe na plebanii, salka dla młodzieży, a teraz pomieszczenie dla pielgrzymów w zaadoptowanym budynku gospodarczym?

A „Verbum”? — gdyby nie Ksiądz Proboszcz, który kiedyś powiedział, że marzy mu się parafialna gazetka, to by naszego piśmiennictwa nie było, podobnie jak nie byłoby strony internetowej, publikacji o naszym Sanktuarium, jak nie byłoby rozmaitych spotkań, uroczystości, jak nie byłoby wycieczek, pielgrzymek — a przynajmniej na pewno nie byłoby ich w tak udanej i sympatycznej formie. Bo taki już chyba Ksiądz Proboszcz ma dar, że potrafi z każdego wydobyć to, co w nim najlepsze, własnym przykładem zachęcić do działania. I tak stopniowo nasz kościół staje się coraz piękniejszy, a my coraz bardziej zaangażowani w sprawy parafii.

Ktoś powie — a zainteresowanie dla codziennych spraw i kłopotów parafian, pomoc dla grup modlitewnych, dla młodzieży, dla scholi, wsparcie rozmaitych inicjatyw, a zaangażowanie w to,

co się w Zagórzcu dzieje w każdej płaszczyźnie naszego życia, a wizyta duszpasterska, a kolęda przeznaczona na potrzeby kościoła, a świetne pomysły organizacyjne, a umiejętność współpracy z ludźmi, a peregrynacja kopii obrazu Matki Bożej Zagórskiej, a działania ekumeniczne — i będzie miał rację. Tylko, że już zaczyna brakować mi miejsca...

Żyjemy w dziwnych i trudnych czasach. Kościół — jak zresztą wielokrotnie w swej historii — jest obiektem rozmaitych ataków. Różne są tego przyczyny, jak zwykle w takich sytuacjach nic nie jest proste i oczywiste. Tym bardziej dumna jestem z tego, że podczas toczonych w różnych gremiach dyskusji, wobec krytyki pod adresem duchownych, ja mogę z satysfakcją opowiadać o naszym Księdzu Proboszczu, pokazując go jako przykład duszpasterza i kapłana. Człowieka zaangażowanego w sprawy parafii, własnym przykładem, często bardzo prostym i zwyczajnym, wskazującego innym drogę do Boga.

Na zakończenie — jak to w **Jubileusz** wypada — **życzenia, połączone z życzeniami imiennymi** — oby Matka Boża Zagórska czuwała nad swoim Kustoszem, oby Bóg darzył go zdrowiem, siłą, pokojem i radością, a osobisty Anioł Stróż niech nakłoni Jubilata, aby trochę bardziej na siebie uważał i nieco bardziej o siebie dbał — w końcu w Zagórzcu jest jeszcze tyle rzeczy do zrobienia.

J.K.

„Jak wierni mogą pomóc księdzu? Wydaje mi się, że najwięcej pomagamy mu wtedy, kiedy — nawet nic nie mówiąc — dajemy mu do zrozumienia, że patrząc na niego, tęsknimy za Panem Jezusem”

ks. Jan Twardowski

Otoczmy troską życie

część 2

Znamy już dobrze hasło przeżywanego obecnie roku duszpasterskiego. Wiemy, że jesteśmy wezwani do szczególnej troski o życie. Mamy zadbać zarówno o życie swoje, jak też i innych, o życie fizyczne, ale i duchowe. Arcybiskup Józef Michalik w Liście pasterskim na Wielki Post 2009, napisał m.in. „Po każdym z nas powinien zostać jakiś ślad dobra, jakieś piękne i mądre powiedzenie, które będzie uczyć innych, jakieś dzieło, czyn, który będą wspominać ludzie ucząc się żyć lepiej, godniej, mądrzej. Żyjmy tak, aby danego nam czasu nie zmarnować, ale uzyskać życie wieczne”.

W Wielkim Poście staraliśmy się otoczyć naszą troską zwłaszcza życie duchowe. Poświęciłem temu zagadnieniu sporo słów w poprzednim numerze „Verbum”. Zachęcałem również do włączenia się w Ruch Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Wierzę bowiem, że nasza modlitwa u stóp Pani Zagórskiej — Matki Nowego Życia ma ogromną moc i wartość. Jak mówiłem młodzieży na ostatnim spotkaniu grupy „Effatha”, doskonałą okazją do rozpoczęcia duchowej adopcji jest nasz parafialny odpust. Ci bowiem, którzy podejmą się modlitwy w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki właśnie 25 marca, zakończą to błagalne wołanie dokładnie 24 grudnia, czyli w Wigilię Uroczystości Narodzenia Pańskiego. Czyż nie będzie to więc wspaniały dar złożony Bożej Dziecinie?

A przecież Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, to także Dzień Świętości Życia, który został ustanowiony przez Episkopat Polski w 1998 roku w odpowiedzi na we-

zwanie Jana Pawła II zawarte w encyklice „Evangelium vitae”. Ciągłe aktualne pozostają też Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, w których czytamy m.in.: „Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że od-



Filippo Lippi, Zwiastowanie

ąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski, równie mężnie jak ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym. Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca Wszelkiego Życia i za najcenniejszy skarb Narodu”.

Służyć życiu możemy też na wiele innych sposobów. Jednym z nich jest troska o ubogich i chorych. W Zagórzu takich ludzi nie brakuje! Potrzebna jest tylko odrobina czasu i odpowiednia wrażliwość serca. Bardzo często przy okazji mów pogrzebowych cytuje się słowa wiersza ks. Jana Twardowskiego: „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą, zostaną po nich buty i telefon

głuchy...”. Czyż nie lepiej by jednak było, gdyby każdy z nas słyszał te właśnie słowa w głębi swojego serca codziennie rano? Czy my naprawdę nie mamy już czasu dla drugiego człowieka? A przecież troszczyć się o ubogich i chorych, to troszczyć się o samego Chrystusa. On

powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Zastanów się zatem drogi Czytelniku, kiedy ostatni raz odwiedziłeś jakiegoś chorego człowieka? Kiedy ostatni raz ofiarowałeś coś ubogiemu? Kiedy ostatni raz poświęciłeś odrobinę czasu osobie mieszkającej samotnie? „Śpieszmy się kochać ludzi...”

Służyć życiu to także otworzyć szerzej swoje serce na rodzinę. Znaleźć więcej czasu dla współmałżonka, dla dzieci, dla rodziców, dla dziadków. Służyć życiu to zainteresować się problemami, zmartwieniami, ale i marzeniami najbliższych. Służyć życiu to także wychowywać dzieci w duchu religijnym i patriotycznym, to modlić się nawzajem za siebie. Nie chce jednak moralizować! Chcę jedynie coś podpowiedzieć, na coś wyczuścić, do czegoś zachęcić, a przez to też jakoś pomóc. Boję się jednak, że ktoś przeczyta te moje słowa, może i przyzna im słuszność, ale później nie zrobi zupełnie nic, aby choć odrobinę zrealizować poszczególne wskazania. Troska o życie w każdej formie to bowiem wysiłek, to trud. A tego przecież bardzo nie lubimy! Owoce tego trudu mogą być jednak wspaniałe i na nie Bóg w tym roku duszpasterskim nieustannie czeka.

Ks. Paweł Drozd

Narodowy Dzień Życia — Dzień Świętości Życia 24 i 25 marca 2009

*„Przyszłość ludzkości idzie po-
przez rodzinę! Jest zatem rzeczą
nieodzowną i nagłą, aby każdy
człowiek dobrej woli zaangażował się w sprawę ratowania
i popierania wartości i potrzeb
rodziny”*

Jan Paweł II

24 marca w Polsce obchodzony będzie po raz piąty Narodowy Dzień Życia, ustanowiony na mocy uchwały sejmowej. W tym roku jego hasło brzmi — „Stawiam na rodzinę”. W roku duszpasterskim, którego przeżywanie skupia się wokół wezwania „Otoczmy troską życia”. Narodowy Dzień Życia, w dodatku podkreślający wartość rodziny, jako miejsca, gdzie rodzi się nowe życie i gdzie powinno być ono otaczane opieką i miłością, to jeszcze jedna okazja, by pogłębić refleksję na tematy wskazywane do przemyślenia przez Kościół. Na oficjalnej stronie internetowej obchodów Narodowego Dnia Życia czytamy między innymi:

„Są w naszym życiu rzeczy bardzo ważne, które uznajemy za tak oczywiste, że nie poświęcamy im wystarczająco dużo uwagi. Podobnie dzieje się z rodziną. W rodzinie przychodzimy na świat, dorastamy, aż w końcu zakładamy nową, przejmując pałeczkę w sztafecie pokoleń. Rodzina jest tłem, na którym rozgrywają się życiowe scenariusze większości z nas. Rodzina obecna jest, kiedy spełniają się nasze marzenia, spotykają nas niepowodzenia, odnosimy małe i duże sukcesy. Rodzina jest jak port, z którego wyruszamy do szkoły,

pracy i do którego wracamy, kiedy stawimy już czoła wyzwaniom. Rodzina to jedyny stały punkt w barwnym kalejdoskopie naszych codziennych przeżyć, doznań i doświadczeń. Zastanówmy się, czy nie bierzemy tej stałości za coś zbyt oczywistego i danego raz na zawsze. Spróbujmy wyobrazić sobie świat bez rodziny, jaki by był? Spotykalibyśmy się przelotnie bez szansy na prawdziwe poznanie drugiego człowieka, właściwie mijalibyśmy się tylko. O przeszłości nie dowiadywalibyśmy się z barwnych opowieści naszych babć i dziadków, ale z suchych informacji w czarno-białych książkach. Na pozór wszystko byłoby poukładane i zaplanowane, czegoś by jednak brakowało. Przede wszystkim brakowało by żywej relacji, jaka rodzi się w chwili wyboru osoby, z którą pragnie się spędzić całe życie. Ta relacja nadaje sens naszej pracy i poświęceniu, ponieważ są one skierowane są ku dobru najbliższej nam osoby. Miłość, która łączy dwie osoby i nie wstydzi się publicznej deklaracji w przysiędze małżeńskiej, spełnia się w powoływaniu do życia nowych ludzi, których wprowadza się w świat. To przede wszystkim rodzina uczy nas przekraczać horyzont naszych indywidualnych trosk i potrzeb. To rodzina objaśnia nam świat w jego złożoności. To ona przede wszystkim przekazuje nam bagaż uczuć, dobrych nawyków i wartości, którymi będziemy się dzielić z innymi. (...) Jednak rodzina to nie tylko przekazywanie wartości. Jak wynika z badań, rodzina

się po prostu opłaca. To rodzina w czasach kryzysu i to zarówno ekonomicznego, jak i związanego ze sferą duchową, stanowi podstawową wartość dla wielu ludzi. Warto o tym pamiętać szczególnie dzisiaj. Rodzina stanowi miarę szczęścia — nasze szczęście mierzymy udanym życiem rodzinnym. Dlatego uważamy, że warto stawiać na rodzinę!”

Następnego Dnia — 25 marca w Uroczystość Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie, czyli w nasz parafialny odpust, obchodzimy natomiast Dzień Świętości Życia. Jak pisał Sługa Boży Jan Paweł II, podstawowym celem tego dnia jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, Kościele i społeczeństwie wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i każdej kondycji. Jest to szczególnie moment sprzyjający dziełu Duchowej Adopcji. Również w naszym kościele osoby chętne będą mogły złożyć deklarację modlitwy za Dzieci Nienarodzone.

W zagórskim Sanktuarium, gdzie króluje Matka Nowego Życia, dni takie nabierają szczególnego znaczenia. Nigdy zaś, a zwłaszcza w dzisiejszych czasach, nie można powiedzieć, że czyni się wystarczająco dużo, by otaczać opieką i miłością życie, będące najwspanialszym darem Boga. Zawsze można zrobić coś jeszcze — i każdy może to zrobić. Ważna jest choćby chwila modlitwy przed wizerunkiem Maryi przyjmującej pod serce Bożego Syna.

J.K

Uroczystość Świętego Kazimierza

*Święty Kazimierzu wzorem naszym bądź!
„Dałeś nam przykład jak bliźnich miłować
Wskazałeś drogę nauki i wiary,
Daj, abyśmy byli chlubą dla Ojczyzny,
Polski, narodu”*

Słowa te zostały przypomniane 4 marca, z okazji 525 rocznicy śmierci świętego Kazimierza –królewicza, który jest patronem zagórskich szkół.

Tego dnia zaproszeni goście — Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz, pan Bogusław Jaworski, dyrektor Zespołu Obsługi Szkół pani Maria Biłas, emerytowani nauczyciele, rodzice oraz cała społeczność szkolna zgromadzili się w kościele, by uczestniczyć w uroczystościach z okazji Święta Szkoły.



Inscenizacja poświęcona życiu świętego Kazimierza

Uczniowie klasy piątej, pod kierunkiem pani Agaty Tokarz, przybliżyli postać świętego Kazimierza, ukazując najważniejsze wartości, jakimi kierował się w krótkim, ale jakże bogatym życiu. W inscenizacji przypomnieli, że pochodził z królewskiej rodziny, jednak był skromny i pobożny. Bóg był jedyną miłością jego życia. Modlitwę uważał za drogę do Stwórcy, dlatego często można Go było spotkać u stóp ołtarza. Święty Kazimierz wyróżniał się wieloma cnotami. Jedną z nich było szczególne umiłowanie drugiego człowieka, zwłaszcza biednego i potrzebującego. Takim właśnie ludziom najczęściej pomagał. Sprawiedliwy władca, gorąco kochający Boga i Maryję, trwający w ofercie czystości i nieustającej modlitwie — oto krótka charakterystyka św. Kazimierza, który nadal pozostaje wzorem do naśladowania.

Po części artystycznej odprawiona została Msza Święta. Podczas homilii ks. Paweł Drozd zaznaczył,



Uroczysta Msza Święta

że każdy z nas powinien naśladować Patrona w dążeniu do świętości.

Obchodom tego szczególnego Dnia towarzyszyły liczne konkursy dotyczące życia świętego Kazimierza i jego epoki. Swoją wiedzą uczniowie udowodnili, że zasługują na to, by Królewicz był ich Patronem.

*„Wyraźmy więc słowa wdzięczności,
Że nam Bóg Patrona dał,
Co na drodze ku świętości
Wzorem nam się stał.
Zwróćmy się do Niego szczerze
On od złego nas ustrzeże,
I u Boga nam wybłaga
Zdrowie dusz i ciała”.*

**Barbara Kawalek
Fot. Justyn Strzelecki**



Uczniowie klasy V

Zygmunt Krasiński

— 150 rocznica śmierci



Zygmunt Krasiński w Rzymie, rys. C.K. Norwid,
repr. za: Norwid. Znaki na papierze, Olszanica 2008

Nie jest łatwo pisać o Krasińskim i to jeszcze na dodatek w parafialnej gazecie, bo też była to wysoce skomplikowana postać, której życie trudno by w całości pogodzić z chrześcijańską moralnością. Z drugiej strony jednak można by zaryzykować stwierdzenie, że Krasiński to poeta i człowiek bardzo adekwatny do naszych niespokojnych, niejednoznacznych czasów. Urodził się 19 lutego 1812 roku jako jedyny syn możnego arystokratycznego rodu Krasińskich, do chrztu trzymał go cesarz Napoleon Bonaparte. Wcześniej osierocony przez matkę, znalazł się w centrum miłości i despotycznej uwagi ojca, generała Wincentego Krasińskiego, który od syna oczekiwał absolutnego posłuszeństwa i realizacji rodowych planów. A że generał stał na stanowisku ugody i współpracy z Rosją, nie akceptował patriotycznych i romantycznych zapędów syna. Wręcz przeciwnie — oczekiwał, iż jedyny potomek Krasińskich będzie robił karierę na carskim dworze. Zygmunt nigdy nie potrafił się przeciwstawić ojcu (przeżył go zaledwie o kilka miesięcy), nie mógł jednak też całkowicie zaprzeczyć swoim przekonaniom. Uciekał więc całe życie — w chorobę — ciągle niedomagał, dręczyły go różne, fatalnie zresztą leczone dolegliwości, dziś powiedzielibyśmy — psychosomatyczne, częściowo wywołane depresją i problemami w relacjach rodzinnych. Uciekał też w podróże — gdy tylko mógł — wyjeżdżał — byle dalej od ojca. W burzliwe związki z kobietami, nawiązywane w imię romantycznego „powinowactwa dusz”, poszukiwania „duchowej siostry” i muzy, którą w końcu — jak mu się wydawało — znalazł — w Delfinie

Potockiej. Egzaltowany i melancholijny swoje najwybitniejsze dzieła *Nie-boską komedię* i *Irydioną* napisał mając niespełna 20 lat — potem zaś nie mógł już samemu sobie dorównać...

Dopiero pod koniec życia zrozumiał chyba wartość rodziny, docenił wierną i wyrozumiałą żonę — Elżbietę z domu Branicką, matkę jego dzieci. Pesymizm dotychczasowych tekstów zastąpił koncepcją etyki chrześcijańskiej, ideą miłości, pokoju i przebaczenia. Niezwykle uzdolniony, ale też bardzo skomplikowany osobowościowo twórca, kiedyś uważany za jednego z grona romantycznych wieszczów, dziś jakby mimochodem z tego grona usuwany, jest też autorem kilku ciekawych utworów modlitewnych. Dla swojej ukochanej — Joanny Bobrowej — napisał nawet cały modlitewnik, patriotyczną modlitwę do Matki Bożej publikujemy obok. Warto przypomnieć też *Ułamek naśladowany z glosy św. Teresy*, będący próbą odtworzenia przeżycia mistycznego, modlitewne w charakterze *Psalmy przyszłości*, czy fragmenty poematu *Przedświt*. Poeta, który sam bardzo krytycznie wyrażał się o swoich dziełach, pisząc — „Bóg mi poskąpił tej anielskiej miary/ Bez której ludziom nie zda się poeta,/ Gdybym ją posiadał, świat ubrałbym w czary,/ A że jej nie mam, jestem wierszokleta”, człowiek zagubiony w swej tożsamości, w ciągłym starciu z historią i przeznaczeniem, na pewno zasługuje na pamięć i uwagę, choć jego teksty są dla wielu z nas dzisiaj trudne i mało czytelne.

J.K.

HYMN

Królowo Polski, Królowo aniołów,
Ty, coś na świecie przeboleła tyle,
Gdy Syn Twój zstąpił do ziemskich podołów,
Skróć umęczonej Polsce Twej mąk chwile!
Królowo Polski, Królowo aniołów,
Roztocz ponad nią tęczę Twej opieki,
Odwiąż jej ręce od katowskich kołów,
Bądź jej aniołem teraz i na wieki!

Królowo Polski, Królowo aniołów,
Lilio bez zmary, Ty gwiazdo poranna,
Mieczem boleści siedmiokrotnie ranna
Wiesz, co rozpaczy wrzący w sercu ołów,
Co krzyż i gwoździe, i rany i ciernie,
Wiesz, co krwi ziemskiej i łez ziemskich ciekli
I jak konania boli ból niezmiernie...
Bądź nam aniołem teraz i na wieki!

Jak to było na rekolekcjach szkolnych?



FOT. JUSTYN STRZELECKI

Nabożeństwo ekumeniczne

Wielki Post to szczególnie okres dla nas wszystkich. Jest to czas pracy nad sobą, pokuty, nawrócenia i troski o życie duchowe. Poprzez dobrowolne umartwienia chcemy też złączyć się z cierpiącym Chrystusem i stać się Mu bliżsi. Przeżywając wielkopostne nabożeństwa Gorzkich Żali i Drogi Krzyżowej wpatrujemy się w mękę i śmierć naszego Zbawiciela. W okres ten często wpisane są również spotkania rekolekcyjne. Podczas nich Bóg pragnie przemówić do nas ustami rekolekcjonisty i ukazać nam to, co w naszym życiu jest najważniejsze.

W dniach 16–18 marca w naszej parafii miały miejsce rekolekcje dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. „Narzędziem” w rękę Boga był ks. Waldemar Pastuszek, wikariusz z parafii pw. NMP w Jarosławiu. Hasłem tegorocznych spotkań były słowa: „Otoczmy troską życie duchowe”, nawiązujące do tematu przeżywanego przez nas roku duszpasterskiego. Spotkania rekolekcyjne miały trzy etapy. Najpierw do naszej parafialnej świątyni przychodziły dzieci szkoły podstawowej na swoją naukę, następnie dołączała młodzież z gimnazjum na cześć wspólną rekolekcyjnego programu. Ostatni etap to konferencja skierowana wyłącznie do gimnazjalistów.

W poniedziałkowy poranek pieśnią do Ducha Świętego i zawiąza-

niem wspólnoty uczniowie Szkoły Podstawowej rozpoczęły wędrówanie drogami wiary. W czasie konferencji rekolekcionista wyjaśniał im czym są rekolekcje i na czym polega życie duchowe. Zapraszał na wędrówkę drogami życia, wskazując drogowskazy wiodące do celu, jakim jest niebo. Ukazywał też grzech jako zranienie zadane sobie, drugiemu człowiekowi i Bogu, przyrównując go do ciężkiego i ostrego „kamienia”. Młodzież gimnazjalna w czasie swoich konferencji zastanawiała się natomiast nad tym czym jest młodość i jak należy ją przeżywać. Rekolekcionista wiele uwagi poświęcił chrześcijańskiej hierarchii wartości i uważył na niebezpieczeństwa związane z wyborem złej drogi życia. Podczas konferencji wielokrotnie odwoływał się też do filmu *Popiełuszko. Wolność jest w nas*, który gimnazjaliści obejrżeli na samym początku tegorocznych rekolekcji.

Wspólną częścią poniedziałkowego programu było niezwykle wzruszające nabożeństwo ekumeniczne. Uczestniczyli w nim wraz z ks. Pawłem Drozdem, ks. dziekan Julian Felenczak (ksiądz prawosławny) i ks. Jarosław Wienc (ksiądz grekokatolicki). Pierwszy z nich przybliżył znaczenie ikony w Kościele Wschodnim oraz opowiedział jak ona powstaje i kogo uobecnia. Omówił też piękną ikonę św. Jana Chrzyciela. Z kolei ks.

Jarosław Wienc wyjaśnił znaczenie Wielkiego Postu i opowiadał o tym, jak ten okres jest przeżywany w Kościele Wschodnim. Podkreślił również znaczenie modlitwy w naszym życiu.

W drugim dniu rekolekcji nabożeństwem jednoczącym młodzież i dzieci stała się Droga Krzyżowa. Miała ona szczególny charakter, gdyż połączona była z prezentacją multimedialną wykorzystującą zdjęcia z filmu *Pasja* M. Gibsona. Refleksyjna muzyka i głębokie w treści rozważania wprowadziły wszystkich w wyjątkowy nastrój modlitwy. W ostatnim dniu ćwiczeń rekolekcyjnych wszyscy spotkali się zaś przy Stole Słowa i Eucharystii. Ta Msza Święta animowana przez uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum była przede wszystkim wyrazem wdzięczności za dar tegorocznych rekolekcji.

Trudno jest jednoznacznie ocenić, jak został wykorzystany ten czas dany nam przez Boga. Na pewno jednak każda modlitwa, zaśpiewana piosenka, pogłębiona refleksja nad swoim życiem ma wielką wartość. A nam wszystkim pozostaje żyć nadzieją, że owoce rekolekcji dadzą się zauważyć w szkołach, domach rodzinnych i wszędzie tam, gdzie znajdują się uczniowie zagórskich szkół.

Diakon Marcin Klin



FOT. JUSTYN STRZELECKI

ks. Jarosław Wienc

„Wolność jest w nas...”

Młodzież Gimnazjum nr 1 w Zagórzcu, w ramach rekolacji wielkopostnych, miała okazję zobaczyć w Sanockim Domu Kultury film *Popiełuszko. Wolność jest w nas*. Szczególnie poważnie do obejrzenia tego filmu przygotowywały się klasy trzecie. Pani Ewa Rodkiewicz zorganizowała lekcje na temat: „Czy Polska w latach 1947–1989 była krajem totalitarnym?”. Młodzież miała okazję spotkać się z pracownikiem Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie panią J. Muszańską. Podczas zajęć, uczniowie, pracując w grupach na tekstach źródłowych z okresu PRL-u, oceniali je pod kątem cech systemu totalitarnego. Swoją wiedzę udowodnili, że temat ten nie jest im obcy, a postawa, którą prezentowali, świadczyła o dużej wiedzy i dojrzałości historycznej, co podkreśliła pro-

wadząca. Zajęcia te stały się dobrą podstawą do pełnego, w miarę możliwości uczniów, zrozumienia treści filmu.

Obraz ten przedstawia życie księdza Jerzego Popiełuszki od lat dzieciństwa na polskiej prowincji, poprzez okres kształtowania się jego powołania w wojsku, proces rodzenia się jego legendy w czasie ciężkiej próby stanu wojennego, aż po męczeńską śmierć i gromadzący blisko pół miliona ludzi pogrzeb.

Film ten jest skierowany przede wszystkim do młodego pokolenia, które zna tamte czasy wyłącznie z przekazów telewizyjnych, książkowych lub rodzinnych. Dostarcza on wielu wzruszeń, powoduje, że zastanawiamy się nad siłą i wartością pojęcia „wolność” i stwierdzenia „wolność jest w nas”.

Losy bohaterów przedstawione są na tle kluczowych wydarzeń lat 80. XX wieku. Widz staje się świadkiem strajków Sierpnia 80 oraz manifestacji stanu wojennego, tak przecież brutalnie tłumionych przez władze PRL. Dzięki autentycznym zdjęciom i uczestnikom tamtych historycznych wydarzeń czuje się gorącą atmosferę tamtych dni.

Powtórzę za Rafałem Wieczyńskim, polecając wszystkim obejrzenie, może nawet rodzinne tego filmu, że „jest to opowieść o człowieku, który ze skromnego chłopaka z podlaskiej wsi, stał się duchowym przewodnikiem narodu oraz symbolem odwagi w walce o wolność i prawdę”. Gorąco polecam.

Ewa Bryła-Czech

„Wpis do ksiąg wieczystych”

We czwartkowy wieczór, 5 marca, w sali Sanockiego Domu Kultury spotkali się miłośnicy talentu, przyjaciele i admiratorzy Janusza Szubera. Okazją ku temu była promocja najnowszego tomu wierszy wybitnego sanockiego poety. Zbiór ten, zatytułowany *Wpis do ksiąg wieczystych*, opublikowało krakowskie Wydawnictwo Literackie.

Spotkanie, które prowadził redaktor tomu — Krzysztof Lisowski, zamieniło się w bardzo ciekawą dyskusję na temat poezji, motywów obecnych w twórczości Janusza Szubera, jego literackich mistrzów, kodów i znaczeń ukrytych w poetyckich słowie. Rozmowa przeplatana była odczytywaniem kolejnych utworów

przez samego autora. Na zakończenie można było oczywiście zdobyć autograf, gratulując artyście kolejnego sukcesu wydawniczego.

Spośród strof kilkunastu wierszy wyłania się jako dominujący motyw refleksja nad przemijaniem, ulotnością rzeczywistości, związkami między przeszłością i teraźniejszością. Jak w pamiątkowym albumie przewijają między gęstymi od sensu słowami postaci dziadków, ciotek, przyjaciół i znajomych poety. Autentyczne wydarzenia stają się materią poetyckiego warsztatu, przetworzone i na nowo zinterpretowane, wplecione wirtuozowsko w narrację, żart i liryczną zadumę. Warto sięgnąć po ten wysmakowany edy-

torsko tomik i włączyć go do swego księgozbioru. A sam poeta tak wyjaśnia przewrotny nieco tytuł zbioru: „Dlaczego *Wpis do ksiąg wieczystych*? Bo ten solenny termin zawsze mnie intrygował przeczącą sobie nawzajem dwoistością — mariażem doczesnego ładu prawnego i perspektywy eschatologicznej. I jeśli w ustach notariusza ma budzić zaufanie i wiarę w trwałość tak pojmowanego porządku, to (przy całym szacunku dla »ksiąg«, »wieczystości« i innych jeszcze »umocowań«) użyty jako tytuł tomu wierszy od razu ujawnia wtórne, różne od podstawowe, po części ironiczne znaczenie. I o to tu idzie”.

J.K.

Za wolność Waszą i Naszą

— 160 lat temu...

Na Węgrzech trwają obchody rocznicy rewolucji z lat 1848/49. Jest ona nierozdzielnie związana z udziałem Polaków w tych walkach. Wśród tysięcy ochotników należy wymienić generałów: Józefa Bema, Henryka Dembińskiego i Józefa Wysockiego. Dwaj pierwsi pełnili przez pewien okres funkcję naczelnego wodza, a trzeci był dowódcą Legionu Polskiego. Jednak do panteonu bohaterów Węgier przeszedł gen. Józef Bem, zwany tam „Ojczulkiem Bemem” (Bem-Apo) — obrońca Siedmiogrodu. Wdzięczni Madziarzy uczcili go pomnikami między innymi w Budapeszcie. To manifestacja studentów w październiku 1956 roku, pod pomnikiem Bema, zapoczątkowała kolejną rewolucję, krwawo stłumioną przez Rosjan. W tej drugiej, z wiadomych względów, Polacy nie wzięli udziału ale udzielili pomocy medycznej i materialnej. Wcześniej, w latach 1939–1940, Węgrzy odwdzięczyli się za Wiosnę Ludów, przyjmując

gościnnie 40 tysięcy uchodźców z okupowanej Polski. Przyjaźń polsko-węgierska jest fenomenem w tysiącletnich dziejach Europy środkowo-wschodniej a jej autentyczność wyraża się w przysłowiu: „Węgier, Polak dwa bratanki i do szabli i do szklanki”.

Wróćmy jednak do 1849 roku, gdy ważyły się losy rewolucji węgierskiej, zagrożonej przez Habsburgów i separatystyczne ruchy Rumunów, Serbów i Chorwatów. Jak „miecz Damoklesa” wisiała groźba interwencji rosyjskiej. Część radykalnych dowódców, w tym i Józef Bem, rozważała plan rozszerzenia wojny na Galicję. Sprzeciwiał się temu planowi prezydent Lajos Kossuth, obawiając się natychmiastowej interwencji Mikołaja I. Społeczeństwo Galicji było spacyfikowane po przegranej Wiosnie Ludów jesienią 1848 roku, a część młodzieży udała się na Węgry, by walczyć „Za naszą i waszą wolność”, niemniej jednak pozostali

konspiratorzy czekali na wkroczenie oddziałów węgierskich do Galicji. Warto tu wspomnieć o mało znanym epizodzie, o którym pisał prof. J. Reychman. W lutym 1849 roku oddział powstańców węgierskich przekroczył granicę węgiersko-galicyską, zajmując bieszczadzką wieś Wołosate. Administracja austriacka obawiała się zablokowania wszystkich przełęczy karpaccich i przy pomocy żandarmerii powołała pospolite ruszenie „Landsturm”, na terenie całego pogranicza. Jak napisał ówczesny pamiętnikarz, Jan Granatowski: „Masę prowadzono na granicę Bieszczad, chłopcy opatrzone w kosy, widły, siekiery, cepy pod danym im nadzorem postępowały w obawie Węgrów”.

Pisze dalej wspomniany pamiętnikarz: „Ja byłem podówczas na polowaniu w lasach Beskidu i tu pamiętam, że gdzieś od strony Węgier, na pograniczu dał się słyszeć huk strzałów i ta hołota „Landsturmu” umknęła, po czę-

Obywatele Węgier!

W waszem ręku spoczywa przyszłość świata, i jeśli potraficie zerwać owoce zwycięstwa, jak umielicie zasłużyć na jego wawrzyny, to triumf wasz będzie triumfem wolności w Europie. Oby duch wolności, który was ożywia, ustrzegł was od wszelkich układów, od wszelkich kompromisów z odwiecznymi wrogami sprawiedliwości i prawa. (...)

Naprzód! To hasło dobrze wam znane. Ileż to razy słyszeliście je z ust swojego nieustraszonego naczelnika, bohaterskiego Kossutha.

Naprzód! za siebie samych, za Słowian, za Niemców, za Włochów!

Naprzód! jeszcze krok, a cała stara Europa się zachwieje, słysząc ten okrzyk bojowy, który pamięta jeszcze z owych czasów, gdy nań odpowiadała ongi, kiedyście ją wzywali na wyprawę krzyżową dla obrony chrześcijaństwa.

Naprzód! Wdzięczność ludów wam towarzyszy, ich nadzieje wskazują wam drogę.

Pozdrowienie i braterstwo

Adam Mickiewicz, *Odezwa do Węgrów* (fragment), „Trybuna Ludów” 22 kwietnia 1849

Powstanie węgierskie (1848–1849) — jeden ze zbrojnych zrywów narodowych w okresie Wiosny Ludów. Wybuchło 15 marca 1848 roku w Peszcie, wywołane przez młodych rewolucjonistów. Początkowo Austria zgodziła się na utworzenie rządu i podjęcie reform, aktywizując jednocześnie przeciwko Węgrom mniejszości narodowe — Chorwatów, Rumunów i Serbów. Wobec zagrożenia z ich strony, 22 września powołano w Peszcie Komitet Obrony Narodowej, na którego czele stanął Lajos Kossuth. Przystąpiono do tworzenia narodowej armii (honwedów). Po abdykacji Ferdynanda I na tron austriacki wstąpił Franciszek Józef I; natychmiast przystąpił on do ofensywy przeciwko Węgrom. Atakowane ze wszystkich stron wojska węgierskie znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, którą komplikował jeszcze rozłam wśród węgierskiej arystokracji i szlachty. Wiosną 1849 roku udało się jednak pokonać Austriaków w Siedmiogrodzie (gdzie dowodził Józef Bem) oraz na nizinach węgierskich. Funkcję naczelnego wodza pełnił wówczas gen Henryk Dembiński. 19 kwietnia w Debreczynie sejm ogłosił niepodległość Węgier, detronizując Habsburgów. W maju jednak Austria uzyskała pomoc zbrojna od Rosji. Sprzymierzone wojska wkroczyły w czerwcu na Węgry i starły się z armią narodową, dowodzoną przez Józefa Bema. Po klęsce pod Segesvárem, gdzie poległ rewolucyjny poeta Sandor Petőfi, oddziały węgierskie zostały wyparte z Siedmiogrodu. Klęska pod Temeszwarem i kapitulacja pod Világos zakończyły rewolucję węgierską, najbardziej spektakularny zryw Wiosny Ludów.]

ści porzuciwszy broń swoją. Na tym się skończyło*.

Jak wynika z innych źródeł panikę wśród administracji austriackiej na terenie Galicji spowodował nie tylko wypad huzarów węgierskich w Bieszczady, ale spontaniczna akcja partyzantki polskiej, działającej w pasie przygranicznym, mającej na celu utrudnianie w przemieszczaniu się oddziałów austriackich na północ i południe Karpat. Takie działania miały odciążyć wojska węgierskie. Ten nieznany epizod w pasie przygranicznym Bieszczad, naświetla Seweryn Łusakowski (1823–1890), autor pamiętnika wydanego w Warszawie w 1953 roku. (...) Zostałem w Sanockiem i zaciągnąłem się do partyzantki karpackiej jako szeregowiec, a działaniem naszym było w Karpatach przeszkadzać Austriakom przechodzić do

Węgier, wieźć prowiant i amunicję. Po wszystkich drogach staliśmy i leżeliśmy oddziałami, przyłączyło się do nas wielu górali-chłopów i wielu szlachty górskiej tzn. Sanoczan. Każdy oddział miał swój przesmyk; w razie tylko wielkiego przechodu jedną drogą Austriaków, o czym nam dawano naprzód znać, zbieraliśmy się wszyscy i niespodziewanie ze skał biliśmy i tłukli Austriaków, aż miło było patrzeć. Choć te marsze po górach były ciężką pracą w śniegu, ale, że zawsze my szkodzili nieprzyjacielowi, a nieprzyjaciel nam nic nie mógł zrobić, nie widział naszych sił i nie mógł wstępnym bojem na nas pójść pomiędzy skały, zza których rzęsisty ogień się im dostawał a trafny, bo każdy, tak góral, jako i szlachcic, celnie strzelał i miał czas strzelić, bo zza skały dobrze mierzyć bez pudła.

A gdy jeszcze przysłał gen. Bem, który był w Siedmiogrodzie naczelnym wodzem, Polak, do nas instruktora Jana Baranowskiego, który nas uczył wiercić z drzewa bukowego (h)armatki, gdyśmy tych (h)armatek nawiercili i na plecach powynosili na niedostępne skały, otóż wtedy i z tej drewnianej artylerii i z ręcznej broni, którą nam Niemcy przekupnie i Belgijczycy dostarczyli, oj! trzepaliśmy Niemaszków, trzepali! Aż pludry** gubili, a uciekali nie wiedząc, skąd na nich taki huragan śmierci i kalectwa padał. Myśleli, że cała armia węgierska z artylerii w góry się przeniosła (...).

Jerzy Tarnawski

* Pamiętnik J. Granatowskiego z rękopisu przygotował i przypisami opatrzył Adam Fastnacht, „Rocznik Sanocki”, t. III, Kraków 1979 r.

** pludry — spodnie

Józef Bem (1794–1850), urodzony w Tarnowie, artylerzysta, generał, uczestnik kampanii napoleońskiej 1812–1813, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej, dowódca artylerii czynnej Wojska Polskiego w czasie powstania listopadowego, za zasługi bojowe otrzymał Złoty Krzyż Orderu Virtuti Militari. Po klęsce udał się na emigrację, przebywał m.in. w Paryżu, gdzie był jednym z założycieli Towarzystwa Literackiego. Czynn timer uczestniczył w walkach Wiosny Ludów, najpierw w Wiedniu, a następnie na Węgrzech. Po upadku powstania przekroczył granicę turecką, przeszedł na islam, zmieniając nazwisko na Murad Pasza. Internowany, zmarł w Aleppo w 1850 roku. Według tradycji ostatnie słowa, jakie wypowiedział brzmiały: „Polsko, Polsko, ja Cię już nie zbawię”. W 1929 roku jego prochy sprowadzono do Tarnowa, gdzie złożono je w mauzoleum w Parku Strzeleckim.

O zwyczajach wielkanocnych słów kilka...

Święta Wielkanocne — Święta Zmartwychwstania Pańskiego, są najwspanialszym symbolem zwycięstwa dobra nad złem, prawdy nad kłamstwem, ducha nad materią. Dlatego też Wielkanoc, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach obchodzona zawsze niezwykle uroczysto, świątecznie i hucznie. O obrzędach Wielkiego Tygodnia pisaliśmy już w numerze czwartym z 2004 roku. Dziś przywołamy kilka innych zwyczajów tego niezwykłego czasu.

W obchodzie Świąt dają się zauważyć dwa pierwiastki: jeden — czysto religijny, chrześcijański, drugi ludowy, pogański. I czasem trudno rozróżnić te dwa elementy, gdyż oba Kościół uświęcił swą powagą, nadał im chrześcijańską treść, a czasami tylko nazwę — złał wszystko w jedną wielką kościelną uroczystość.

„Otóż Wierzbna,

otóż Kwietna zawitała nam Niedziela...”

Zwyczaje związane z obchodami Świąt Wielkiej Nocy rozpoczynają się w Niedzielę Palmową. „Do świątyni gronem wszystkim, idą młodzi, idą starzy, różdżkę wierzby z młodym listkiem, niosą święćic u ołtarzy...”. Zwyczaj ten upamiętnia wjazd Chrystusa do Jerozolimy, gdzie zgromadzony lud witał Go gałązkami palmowymi: „Nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciwko Niemu i wołali: Hosanna” (Jan, 12,13).

Polska palma to gałązka wierzbowa lub leszczynowa, przystrojona zgodnie z tradycją w danym regionie. Są też pięknie, misternie wyplecione litewskie na Suwalszczyźnie (choć coraz popularniejsze w całym kraju), czy też ogromne, ozdobne zielenią, barwnymi wstążkami i kwiatami palmy góralskie i kurpiowskie. Majestatyczną, mieniącą się kolorami barwnych, furkoczących na wietrze wstążek palmę góralską możemy podziwiać podczas procesji w Tokarni, Lipnicy Murowanej, Rabce i wielu innych góralskich wioskach. Najpiękniejsze palmy kurpiowskie zobaczyć można w miejscowości Łyse w Puszczy Zielonej. Imponujące palmy wykonane w okolicznych wioskach mają 7–8 metrów wysokości. Pień młodej, smukłej sosny oplata się ciasno widłakiem, gałązkami i puszystym mchem, a w to zielone tło wpina się kolorowe kwiaty z bibułki. Na koniec zdobi się palmę szerokimi, kolorowymi wstęgami. W niedzielę wszystkie palmy spotykają się przy drewnianym kościółku w Łysem, gdzie po poświęceniu formuje się barwna procesja, nad którą kołysze się las wyniosłych, różnokolorowych palm. Idą w niej Kurpianki w pięknych strojach wydoby-

tych z rodzinnych kufrów, prowadząc małe dzieci. Im mniejsze dziecko w rodzinie tym dłuższą wstęgę zawiesza się na palmie, żeby mogło jej dosięgnąć ręką. Wszyscy wierzą, że wysmukła palma doda dziecku strzelistości i urody.

Wczesnym rankiem w Palmową Niedzielę w podkrakowskich wioskach Bibice, Zielonki, Skotniki pojawiają się pucheroki. Są to chłopcy ubrani w wysokie, spiczaste czapki, pięknie przystrojone pękiem kolorowych wstążek, w kożuszkach odwróconych włosem do góry i przepasanych powrośłem ze słomy i twarzami wymalowanymi sadzą. W rękach mają drewniane kije i koszyki wyłożone sianem. Stukają do drzwi i okien, wygłaszają okolicznościowe oracje. W zamian otrzymują do koszyka parę jajek, kawałek ciasta czy kiełbasy albo kilka złotych. Zwyczaj ten sięga początków XVII wieku, kiedy to w Babicach istniała kolonia akademicka. Żacy (nazwa pucheroki pochodzi z łaciny puer — chłopiec) odwiedzali w ten dzień domy gospodarzy zabawiając wesołymi oracjami. Zwyczaj przekazywany z pokolenia na pokolenie trwa do dziś, a zabawne oracje zna tam każde dziecko.

Poświęconej palmie zawsze przypisywano w Polsce właściwości lecznicze i czarodziejskie. Dlatego po powrocie z kościoła z poświęconymi palmami, chłostano się nimi dla zdrowia:

Inny zwyczaj nakazywał połykania bazi gałązki wierzbowej co miało zapobiegać chorobom gardła i płuc.

Pisanki, kraszanki jajka malowane...

Wiele jest starych legend i podań dotyczących początków malowania jajek. Podanie greckie z X wieku mówi, że zwyczaj ten wprowadziła św. Magdalena. Płaczącej przy pustym grobie Zbawiciela Marii Magdaleny ukazał się anioł, który powiedział jej o Zmartwychwstaniu Chrystusa. Ucieszona kobieta pobiegła do domu i zobaczyła, że wszystkie jajka leżące na stole zaczerwieniły się. Wysłała przed dom, spotkała apostołów i rozdając im czerwone jajka opowiadała o Zmartwychwstaniu Pana.

Malowane jajka, zwane w zależności od techniki ich barwienia i nanoszenia wzorów pisankami, kraszankami lub malowanekami spełniają na wielkanocnym stole podobną rolę jak opłatek na wigilijnym. Świątecznym jajem — jak pisze badacz polskiego obyczaju Jan St. Bystron — dzielono się najpierw wśród domowników,

▶▶▶ 13

potem z każdym przybyłym, składając sobie wzajemne życzenia. Pisanki przygotowywały dziewczęta lub młode mężatki. Nadawały im różne kolory, barwiąc je w wywarach z łupin cebuli (na brązowo), w wywarze z widłaka lub młodego ozimego żyta (na zielono), liściach malwy, korze dębowej (na czarno).

Szczególnie symbolicznie pojmowano niegdyś barwy pisanek. Barwa fioletowa lub niebieska oznaczała żałobę wielkopostną, barwy żółte, zielone i różowe oznaczały radość ze zmartwychwstania Chrystusa, czerwona symbolizowała krew Chrystusa przelaną za grzechy. Zwyczaj malowania jajek jest znany i kulturowany prawie we wszystkich krajach.

Ostatni tydzień Wielkiego Postu to również wielka krzątanina, o której tak pisał Władysław Syrokomla:

A po dworach ruch nieznanym
Wszystkie twarze rozwesela,
Czyszcząc domy, bieląc ściany
Na przyjęcie Zbawiciela.
Znad kominów wałą dymy,
Że aż poczuć je z daleka:
To obyczaj nasz rodzimy,
To święcone się wypieka.
Każda krząta się niewiasta,
Boć to dla niej ważne święto;
We sto kształtów idą ciasta,
We sto kształtów mięs nacięto.

Święcone — kulminacja świętecznych przygotowań

W domu, pod białą ścianą, gdzie obraz złożony,
Na nim Matka i Dziecię ubrane w korony,
Gdzie Dziecię małą rączkę swą do nieba wznosi
I Matkę Bożą o błogosławieństwo prosi,
Stał stół rozciągnięty obrusem białym.
Na nim przeróżne święteczne specjały.
Więc wielka baba cukrem posypana,
(ta co z pieca wyjść nie chciała z rana),
Szynka, w jałowca dymie uwędzona
Zielenią mirtu wkoło przystrojona;
Polędwica, pasztet, dwa salcesony,
Różowa słonina, boczek wędzony,
I pachnącej kielbasy dwa grube wianki.
Tuż obok w koszyku barwne pisanki;
Przy nich do mięsa przypraw ile wlezie,
Ocet, oliwa, jajka w majonezie,
Masło, szwajcarski ser, dziurawy cały,
Swojski, robiony w domu twaróg biały,
I paschy słodkiej dwa ogromne walce,
Mazurki, placki, ciasta, przekładańce,
Wreszcie trzy torty w białych płaszczach lukru,
W środku branek z chorągiewką z cukru.

Tak opisywał święcone w pobliskiej Olchowej Tadeusz Kłodziński.

Święcone, niegdyś w Polsce bardzo sute, dziś znacznie skromniejsze, należy do najmilszych, narodowych tradycji, pielęgnowanych w każdym polskim domu. Opisy niektórych święconych czyta się jak baśnie z tysiąca i jednej nocy. Na stole wielkanocnym u Księcia Radziwiłła Sierotki, według opisu Juliusza Słowackiego, znalazły się następujące wytwory sztuki kulinarnej „...śród mnóstwa drzew, z miodu lipowego była sadzawka, z wyspą zielonym owsem pokrytą, na której się paść święty baranek z chorągwią, mający oczy z dwóch karbunkułów ze skarbcu JO księcia wyjętych, które błyszczały niezmiernie. Na tego baranka godziło czterech dzików okropnej wielkości upieczonych całkowicie, a dwanaście jeleni ze złożonymi rogami, w różnych pozyturach wyskakiwało z lasu, który był z drzew pomarańczowych, różnymi konfektami obrodzony. (...) Baby podobne skałom nosiły na głowach z migdałowych murów grotty i fortyfikacje, coś nawet podobnego Jerozolimie widać było, albowiem śród cukrowych domów ukryte ananasy koronami szarymi naśladowały palmowe drzewa, a w bramach zaś figurki cukrowe w szmelcowanych pancerzach i z krzyżami czerwonymi na piersiach jako jerozolimscy żołnierze (...) stali na straży.”

Spóżywanie święconego zaczynano po rezurekcji, dzieląc się jajkiem i składając sobie życzenia.

„Oby nam łaskawe nieba, darów swoich nie szczędziły,
Oby nam nie brakło chleba, ani życia, ani siły,
Byśmy byli litośnymi, w Bogu mogli się weselić,
I wszystkim z nieszczęśliwymi, jak tym jajkiem się podzielić.”

Przyjął się zwyczaj, że Niedziela Wielkanocna jest traktowana jako typowo rodzinne święto, dzień powszechnego pojednania, darowania urazów i zakończenia sporów. Święteczny posiłek urozmaicano sobie zabawą w „taczanki”, która polegała na toczeniu po stole pisanek i uderzaniu jednej o drugą. Zwyciężał ten czyja pisanka pozostała nie stłuczona.

Drugi święteczny dzień przeznaczony był na wzajemne odwiedziny sąsiedzkie, smakowanie dań i podziwianie zastawionych stołów.

Okres Wielkanocy charakteryzuje bogactwo obrzędów i zwyczajów — tu przywołano tylko niektóre. Jak pisał Leon Potocki: „(...) pielęgnujmy dawne przodków obrzędy: to, co weszło w zwyczaj, niech zwyczajem zostanie, a to, co było, cośmy od Ojców zasłyszeli, lub sami jeszcze widzieli, przekazmy tym, co po nas przyjdą; pomni, że gdzie była przeszłość tam i przyszłość będzie”.

T.K.

karbunkuł — kamień szlachetny czerwonej barwy

pozytura — pozycja

konfekty — słodczyce

SPRAWOZDANIE Z PRACY DUSZPASTERSKIEJ I GOSPODARCZEJ ZA ROK 2008

Urodziło się i zostało ochrzczonych 23 dzieci
Do Pierwszej Spowiedzi i Komunii Świętej przystąpiło 20 uczniów klasy II szkoły podstawowej.
Sakrament bierzmowania przyjęło 27 osób
Wygłoszono 16 zapowiedzi przedślubnych; zawarto 9 małżeństw
Zmarło 26 osób.

Wydarzenia Duszpasterskie

Rok Duszpasterski przeżywany był pod hasłem: „**Bądźmy uczniami Chrystusa**”.

W każdą pierwszą sobotę miesiąca, przy liczonym udziale parafian i gości, kontynuowane były piękne nabożeństwa ku czci Matki Bożej Zagórskiej — Matki Nowego Życia. Młodzież grupy „Effata” w powiększonej liczbie i odnowionej formie, pod opieką ks. Wikariusza Pawła Drozda, włączała się w każde czuwanie gorliwej niż do tej pory.

2 lutego, na zakończenie okresu bożonarodzeniowego, wystąpił szkolny chór pod kierownictwem pani Grażyny Chominczak, który zaprezentował piękne, polskie kolędy i pastorałki.

W okresie Wielkiego Postu ks. diakon Wojciech Matwiej, pochodzący z parafii Dubiecko w ramach praktyki duszpasterskiej posługiwał w naszej parafii. Z kolei nasz rodak diakon Krzysztof Żyła, taką praktykę odbywał w parafii Stare Miasto koło Leżajska.

29 lutego odprawiona została Droga Krzyżowa w plenerze od kościoła parafialnego na wzgórzu klasztorne przy liczonym udziale parafian starszych jak i młodszych.

Od 3 do 5 marca dzieci szkoły podstawowej i młodzież gimnazjalna przeżywały swoje rekolekcje, które prowadził ks. Marek Wojnarowski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Przemyślu. Połączone one były ze Świętem Patronalnym Szkoły w święto Św. Kazimierza Królewicza.

Od 9 do 11 marca wielkopostne rekolekcje parafialne prowadził ks. Bogdan Janik, dyrektor Ośrodka Rzeszowskiej Caritas w Myczkowcach.

30 marca, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, odbył się odpust na Zaslaviu. Mszy Świętej przewodniczył i homilię wygłosił ks. Dziekan Eugeniusz Dryniak.

31 marca obchodziliśmy odpust parafialny w Uroczystość Zwiastowania NMP, przeniesioną ze względu na Święta Wielkanocne. Był to jednocześnie w naszej parafii Diecezjalny Dzień Świętości Życia. Uroczystej Mszy Świętej o godz. 17⁰⁰ przewodniczył i homilię wygłosił ks. Waldemar Janiga, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej

w Przemyślu. Msza Święta była poprzedzona prelekcją na temat wartości życia i obrony życia nienarodzonego przygotowaną przez panią Annę Maciołek. Całość uroczystości była transmitowana przez radio diecezjalne „Fara”.

2 kwietnia, w trzecią rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II, modliliśmy się o Jego rychłą beatyfikację. Program przygotowała młodzież gimnazjalna pod kierownictwem pani Ewy Czech i innych nauczycieli.

23 kwietnia w kościele w Nowym Zagórzcu Sakrament Bierzmowania z rąk ks. bp Mariana Rojka przyjęła młodzież klasy III gimnazjum

3 maja obchodziliśmy Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, Mszę Świętą celebrował ks. Dziekan Eugeniusz Dryniak, homilię wygłosił i uroczystości przewodniczył ks. Lesław Nawracaj.

10 maja Święcenia kapłańskie w Archikatedrze w Przemyślu przyjął nasz rodak Krzysztof Żyła.

11 maja — Mszy Świętej prymicyjnej o godz. 12⁰⁰ przewodniczył ks. Neoprezbiter Krzysztof Żyła. Homilię wygłosił ks. Wikariusz Paweł Drozd.

12 maja — Parafialny Dzień Chorych (Święto Matki Kościoła). Wiele osób skorzystało z Sakramentu Pokuty i przyjęło Sakrament Chorych

17 maja odbył się konkurs piosenki religijnej przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku. Trzy pierwsze miejsca zajęli nasi parafianie:

Mariola Matusik, akompaniament Witold Fal
Karolina Gefert, akompaniament Kamil Gefert
Julia Rodkiewicz, akompaniament Katarzyna Stach

Do konkursu przygotowała dzieci s. Janina Hac, organistka.

18 maja odbyła się w naszej parafii Uroczystość Pierwszej Komunii Świętej

25 maja — Uroczystość Bożego Ciała; w tym roku rozpoczęła się Msza Święta w Nowym Zagórzcu. Kazanie wygłosił ks. Paweł Drozd. Procesję do kościoła parafialnego w ulewnym deszczu zakończyła Masza Święta, którą celebrował jako prymicyjną ks. Wojciech Matwiej. Kazanie wygłosił ks. Dziekan Eugeniusz Dryniak.

• Od Uroczystości Bożego Ciała kontynuowane były adoracje Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek godzinę przed Mszą Świętą.

10 czerwca — zorganizowana została pielgrzymka dzieci klas II do Kalwarii Pałacowskiej i Przemyśla.

29 czerwca — ogłoszenie Roku św. Pawła; kościół parafialny został uznany kościołem jubileuszowym, w którym można zyskiwać odpusty.

5 lipca — w pierwszą sobotę miesiąca odbyło się nabożeństwo przygotowujące do I rocznicy Koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej. Mszę Świętą odprawił i homilię wygłosił ks. Jan Czaja, proboszcz z Futomy, zagórzanin.

6 lipca — Uroczystej Mszy Świętej w I rocznicę Koronacji przewodniczył ks. Bp Andrzej Dzięga, ordynariusz sandomierski. Mszę Świętą, w której uczestniczyło około 1800 wiernych, koncelebrowali ks. infułaci: ks. Stanisław Zygarowicz, ks. Julian Pudło, kanclerz kurii sandomierskiej ks. Zygmunt Gil, ks. prałat Eugeniusz Dryniak z Nowego Zagórza, ks. prałat Jan Krupiński z Tarnawy, ks. Michał Czelný student KUL-u, księża z sąsiednich parafii i klerycy.

Liturgia odbywała się przy wybudowanym stałym ołtarzu polowym.

- Podobnie jak w ubiegłym roku od lipca do końca września w każdą środę odmawiamy różaniec zakończony Apelem Maryjnym o 21⁰⁰. We wspólnej modlitwie uczestniczyło około 150 osób.

- Ks. Krzysztof Żyła przez miesiąc pracował w naszej parafii, zastępując ks. Wikariusza Pawła, który wyjechał na zastępstwo duszpasterskie do polskiej parafii w Anglii. Po rekolekcjach dla młodzieży w Dubiecku ks. Krzysztof został przydzielony do parafii Sieniawa koło Jarosławia.

17 lipca — 48 osób wraz z Księdzem Proboszczem udało się z pielgrzymką do sanktuarium maryjnego w Lewoczy na Słowacji. Organizatorem wyjazdu był parafialny oddział Akcji Katolickiej

20 lipca — o godz. 16⁰⁰ na wzgórzu klasztorным odprawiona została Msza Święta ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. Liturgii przewodniczył i homilię wygłosił ks. Józef Kasiak. Pomimo deszczu przybyło ponad 400 osób.

W dniach **6–7 sierpnia** grupa parafian wraz z ks. Proboszczem odbyła pielgrzymkę do sanktuarium maryjnego w Kodniu; również ten wyjazd zorganizował parafialny oddział Akcji Katolickiej

11 września odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła dojazdowego pw. Miłosierdzia Bożego w Zasławiu, poprzedzone starannymi przygotowaniami, zarówno materialnymi: sprzątnięciem świątyni i placu, jak też duchowymi, które animował ks. Paweł Drozd. Poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Józef Michalik, przy licznych udziałach wiernych i kapłanów z dekanatu. Wmurowano kamień węgielny, podpisano i wmurowano także akt erekcyjny.

- Zmiana siostr Zakonnych:

Nastąpiła zmiana siostr zakonnych. Nową przełożoną domu została s. Bożena Pruchnicka, s. Zofia, przeniesiona do Sanoka, zachowała funkcje dyrektora Domu Opieki, s. Halina — przeniesiona została do Nowosielec, natomiast s. Barbara do Tapina.

Do Zagórza przybyła na kilka miesięcy s. Magdalena Oleszkowicz, nowicjuszka.

14 września odbyły się Dożynki Gminne, w naszym Sanktuarium odprawiona została Msza Święta. Kazanie wygłosił ks. Paweł Drozd. Pozostała część programu odbyła się na placu przy szkole w Wielopolu.

Tego samego dnia, w związku ze świętem Podwyższenia Krzyża około 250 osób wzięło udział w wieczornym spotkaniu modlitewnym przy krzyżu na Wielopolu.

11 października 16 osób, wraz z ks. Proboszczem udało się z pielgrzymką do Jarosławia, na doroczne spotkanie Róż Różańcowych. Nastąpiło przekazanie złotej róży, ufundowanej przez naszą parafię, parafii Kolegialnej pw. Bożego Ciała w Jarosławiu.

Druga grupa ponad 40 parafian z ks. Wikariuszem pojechała w tym samym dniu z pielgrzymką do Krakowa i Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Głównym celem pielgrzymki było przywiezienie do Zagórza relikwii św. Siostry Faustyny Kowalskiej dla kościoła w Zasławiu.

25 października odbyła się Uroczystość 10-lecia Rycerstwa Niepokalanej w naszej parafii. Na program złożyło się m.in. nabożeństwo różańcowe, konferencja, Droga Krzyżowa do ruin klasztoru, Eucharystia. Udział wzięło ok. 170 osób z parafii i gości z Krosna, Sanoka, Strachociny, Tarnawy, Nowego Zagórza, Porąża. Mszy Świętej przewodniczył i konferencję wygłosił o. Ryszard Żuber — Prezes Narodowy Rycerstwa Niepokalanej z Niepokalanowa. Do rycerstwa zostało włączonych 12 osób naszej parafii.

1 listopada — Uroczystość Wszystkich Świętych. Eucharystii przewodniczył oraz homilię wygłosił, ks. prof. Stanisław Nabywaniec z Rzeszowa, wywodzący się z Zasławia.

11 listopada w Święto odzyskania Niepodległości odbyły się Uroczystości Patriotyczne. Eucharystii przewodniczył ks. dziekan Eugeniusz Dryniak, homilię wygłosił ks. Michał Czelný.

23 listopada — Uroczyste wprowadzenie relikwii św. s. Faustyny Kowalskiej do świątyni w Zasławiu; przewodniczył o. Jan Grzywina z Kalwarii Paławskiej.

- Nowennę przed Niepokalanym Poczęciem Najświętszej Maryi Panny prowadził ks. Leszek Walczyk proboszcz z Prusieka.

- Dwukrotnie mieliśmy okazję obejrzeć bardzo udany spektakl Jasełek, przygotowany wraz z dziećmi i młodzieżą przez ks. Pawła Drozda.

Dobroczyńcy i ofiarodawcy

Również w tym roku wiele osób włączyło się w pracę na rzecz parafii, ofiarowując dary materialne, swój czas, wysiłek, pracę i zaangażowanie.

- Rodzice dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej ufundowali ornat i albę

- Ks. Neoprezbiter Krzysztof Żyła ofiarował swój ornat prymicyjny.

- Pan Andrzej Sitek przeprowadził remont nagrobka śp. ks. proboszcza Józefa Winnickiego. Ufundował i wykonał tablicę upamiętniającą wmurowanie i poświęcenie kamienia węgielnego oraz poświęcenie kościoła w Zasławiu. Pomagał w transporcie do Rzeszowa obrazów przewożonych do konserwacji.

- Pan Zbigniew Krzywdzik wykonał i pokrył koszty związane z budową podium pod ołtarz polowy (ok. 2500 zł).

- Ks. Wikariusz Paweł Drozd ufundował relikwiarz dla relikwii św. s. Faustyny Kowalskiej — 1 200 zł.

- Ofiary na fundusz Drogi Krzyżowej na klasztornym wzgórzu złożyli:

Pani Urszula Wróbel z Krakowa, która ufundowała także stulę z Chrystusem Miłosiernym i św. s. Faustyną (500 zł).

Pani Ewa Długosz z Warszawy (2000 zł).

Państwo Joanna i Sławomir Lisowie (2000 zł).

Pan Haduch z Doliny (400 zł).

Szafa na ornaty została wykonana przez Firmę „Szwagier” oraz pana Bogusława Sokołowskiego z Leskiej Góry.

Nadleśnictwo Lesko wsparło finansowo budowę kaplicy w Zasławiu (500 zł).

Pan Andrzej Czech przekazał zwir potrzebny przy remoncie budynku gospodarczego,

Serdeczne słowa podziękowania kieruję do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą w naszej wspólnej trosce o parafię. Księdzu Wikariuszowi, za Jego zaangażowanie w pracę duszpasterską, Radzie Parafialnej, szczególnie osobom, które zajmują się comiesięczną składką na potrzeby parafii oraz angażują się w roznoszenie opłatków. Dziękuję Akcji Katolickiej, zwłaszcza za nowe inicjatywy, w tym przygotowanie ciekawych i wzbogacających duchowo pielgrzymek, Rycerstwu Niepokalanej, przeżywającemu w tym roku swój jubileusz, grupie młodzieżowej „Effata”, która pod kierownictwem ks. Wikariusza bardzo zintensyfikowała swoje działania. Dziękuję redakcji naszej gazetki parafialnej „Verbum” — paniom Teresie Kułakowskiej, Joannie Kułakowskiej-Lis, panu Jerzemu Tarnawskiemu, ks. Pawłowi oraz p. Sławomirowi Lisowi, a także wszystkim, którzy biorą udział w przygotowaniu kolejnych numerów. Zachęcam też innych, by włączyli się w tworzenie naszej gazetki. Dziękuję panu Janowi Mogilanemu, za jego zaangażowanie w sprawy kościoła, pomoc w przygotowaniu dekoracji, wykonaniu ołtarza polowego. Dziękuję również panu Romanowi Czechowi, za pomoc w sprawach związanych z nagłośnieniem i oświetleniem w kościele.

Serdeczne podziękowanie i podziw należy wyrazić mieszkańcom Zasławia, za ofiarność, pracę, konsekwentne działania, które doprowadziły do zbudowania i poświęcenia kaplicy. Niech to zaangażowanie, będące wyrazem wiary i pobożności, a także przywiązania do Kościoła, owocuje rozwojem życia duchowego i integracją tej społeczności.

Podziękowania kierujemy także do Sióstr, które wiele dobrego wnoszą w życie parafii, pracując wśród dzieci, starszych i chorych, troszcząc się o Kościół, jego czystość i piękny wystrój, o śpiew i liturgię, a także do chóru, scholi, lektorów, ministrantów.

Wszystkim, którzy zaangażowali się w minionym roku w sprawy parafii, którym leży na sercu troska o nasz kościół, jeszcze raz serdecznie dziękuję. Niech Matka Boża Zagórska, która wszystko widzi i pamięta wyprosi im potrzebne łaski.

Dochody i wydatki parafii oraz inne sprawy gospodarcze

Na dochody parafii składały się jak co roku składki niedzielne i świąteczne, składka specjalna w drugą niedzielę miesiąca oraz puszka na kwiaty, ofiary kolędowe, wypominkowe, składka na ogrzewanie kościoła. Dochodzą do tego jeszcze ofiary składane w kopertach i ofiary złożone podczas roznoszenia opłatków.

Kwotę zebraną z ofiar kolędowych przekazaliśmy z Księdzem Wikariuszem na potrzeby parafii

Z ofiary wspominkowych ufundowano prezenty mikołajkowe dla ministrantów, scholi, grupy młodzieży. Jedna składka miesięcznie, a czasem nawet dwie przeznaczone są na: Seminarium Duchowne, Kurię Biskupią, KUL, Radio Diecezjalne, Dom Emerytów w Korczynie, biedne kościoły, misje i różne akcje charytatywne.

Stałe wydatki to: wino, olej, komunikanty, świece, środki czystości, sprzętanie i ogrzewanie kościoła, prąd, podatek gruntowy, ubezpieczenie kościoła i plebanii. Ponadto opłacono rekolekcje dla młodzieży i kursy dla animatorów.

Dużą i kosztowną inwestycją w minionym roku była przebudowa i remont domu gospodarczego z przeznaczeniem na dom dla pielgrzymów. Wykonano ocieplenie, okna, posadzkę, instalację elektryczną, instalację wodnokanalizacyjną. Wyremontowano również garaż.

Przed Pierwszą rocznicą Koronacji wybudowano stały ołtarz polowy, który będzie służyć podczas kolejnych uroczystości.

Podjęto znaczące prace konserwatorskie przy zabytkach ruchomych znajdujących się w naszym kościele. Poddano renowacji figury świętych Piotra i Pawła z frontonu kościoła, w pracowni „Artificium” w Rzeszowie wykonano konserwację wizerunku Świętego Józefa, obrazu Ekstaza św. Teresy oraz siedmiu obrazów

Drogi Krzyżowej. Na ten cel udało się pozyskać dotację: 10 000 z urzędu Marszałkowskiego i 10 000 od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Trwają niezbędne, zakrojone na bardzo szeroką skalę prace modernizacyjne i remontowe przy Domu Opieki im. św. Brata Alberta

Przez cały rok prowadzone były intensywne prace przy kościele dojazdowym w Zasławiu.

Wstawiono okna aluminiowe, wykonano instalację elektryczną i kanalizacyjną, otynkowano i wybiałkowano ściany wewnętrzne, wykonano wylewki pod płytki podłogowe oraz zainstalowano ogrzewanie posadzkowe. Podczas przygotowań do uroczystości wmurowania kamienia węgielnego uporządkowano najbliższe otoczenie kościoła, a także drogę dojazdową do Zasławia i drogę prowadzącą na cmentarz. Wstawiono także wszystkie drzwi — frontowe i boczne. Kościół wyposażono w podstawowe sprzęty, naczynia i szaty liturgiczne.

Plany na kolejny rok

W 2009 roku planowane jest dokończenie renowacji obrazów: Świętej Rodziny i dalszych stacji Drogi Krzyżowej.

Największą planowaną na bieżący rok inwestycją jest odnowienie i remont prezbiterium, zalecany przez ks. Arcybiskupa, na który mamy już pozwolenie Kurii. Konieczne jest położenie nowej posadzki, a także odświeżenie ścian prezbiterium, a w przyszłości również nawy kościoła.

Trwają prace przy zakończeniu remontu domu pielgrzyma, gdzie mieścić się będzie duża sala, kuchnia i toalety.

Na wykonanie czeka elewacja dzwonnicy i kościoła.

Rozpoczniemy też prace przy budowie Drogi Krzyżowej na klasztorным wzgórzu.

REFLEKSJE DUSZPASTERSKIE

Podsumowując miniony rok pracy i współpracy duszpasterskiej, jeszcze mocniej uświadamiamy sobie, że tworzymy wspólnotę. W ilu różnych wydarzeniach uczestniczyliśmy? Ile różnych wydarzeń współtworzyliśmy? Są to sprawy dotyczące kwestii nie tylko duchownych ale i materialnych, bo człowiek to dusza i ciało, więc sprawy duchowne i materialne są ważne dla funkcjonowania parafii jako wspólnoty i jako jednostki administracyjnej.

I tu w parafii są radości i smutki, troski i kłopoty, satysfakcje i zawiedzione nadzieje. Te uczucia dotyczą zarówno duszpasterzy jak i wiernych.

Radością, która trwa, kapłanów i wiernych naszej parafii, jest Koronacja Obrazu Matki Boskiej

— Matki Nowego Życia. Ożywiła się pobożność maryjna, obraz nasz został szerzej poznany i otoczony jeszcze większym kultem, co zaowocowało licznymi pielgrzymkami, przybywającymi do naszego sanktuarium. W ciągu półtora roku przybyło 68 pielgrzymek zorganizowanych, a także wiele osób indywidualnych z całej Polski, które wpisały się do pamiątkowej księgi pielgrzyma. Ludzie przybywają tu z głębokim przekonaniem, że Pani Zagórska — Matka Nowego Życia wysłucha, wspomże i pocieszy.

W ciągu tego okresu złożono ponad 30 podziękowań (spoza parafii) świadczących o wysłuchanych w tym miejscu modlitwach, o otrzymaniu za wstawieniem Maryi i jakiejś specjalnej łaski. Siedemnaście podziękowań dotyczyło wdzięczności: za otrzymane potomstwo, szczęśliwe urodzenie dziecka, uzdrowienie z ciężkiej choroby.

Taką dużą radością nie tylko dla duszpasterzy i mieszkańców Zasławia, ale całej naszej parafii była budowa kaplicy dojazdowej uwieńczona jej poświęceniem. Cieszymy się, że podwoiła się ilość wiernych Zasławia uczestniczących w niedzielnej Mszy Świętej. Wielka jest wdzięczność zasławian dla Pana Boga i dla tych, którzy to dzieło wspomagali swą modlitwą, ofiarą i dobrym słowem. Wielka też satysfakcja, że to zbożne dzieło powstało tak szybko, bo w ciągu trzech lat. Ta wspólna praca zintegrowała społeczność, zbliżyła ich do siebie, ale przede wszystkim zbliżyła ich do Boga.

Radością dla proboszcza i całej wspólnoty parafialnej jest ożywienie religijne, widać to w większym zaangażowaniu młodzieży w grupie Effata, w scholi, w uczestnictwie dzieci w nabożeństwach adwentowych, w roratnich mszach świętych. Należy tu podkreślić otwartość rodziców, bez których pomocy trudno by było dzieciom uczestniczyć w tych nabożeństwach, ze względu na niesprzyjającą porę roku i daleką drogę do kościoła. Myślę, że duża w tym zasługa księdza katechety Pawła, jego zaangażowania i umiejętności pracy z dziećmi i młodzieżą w szkole.

Również słowa podziękowania należą się siostrze Janinie za Jej pracę ze scholą, naukę nowych pieśni i oprawę muzyczną Mszy Świętej.

Cieszy zaangażowanie grup parafialnych, ich ofiarność dla potrzeb kościoła, pomoc w konkretnych pracach. Jest również grupa parafian, mężczyzn i kobiet, która zawsze odpowiada na prośby proboszcza i pomaga.

Należy też podkreślić, że miłym spotkaniem jest wizyta duszpasterska. Właściwie w 99% przyjmowani byliśmy miło i serdecznie. Szkoda tylko, że w niektórych przypadkach jest to jedyne spotkanie z księdzem w ciągu całego roku.

Są też sprawy, które budzą niepokój i tak po ludzku martwią duszpasterzy, ale powinny także budzić tro-

skę wszystkich, którzy poczuwają się do związku z tą wspólnotą ludzi wierzących jaką jest parafia.

Dla naszej parafii takim problemem jest uczestnictwo w niedzielnych Mszach Świętych, które ledwie dochodzi do 50% , a przecież niedzielna Eucharystia to podstawowy przejaw naszej religijności i świadectwo naszej wiary, a dla życia duchowego to źródło umocnienia, bo przecież jest to spotkanie z Chrystusem, który jednoczy nas wokół siebie i między sobą, poucza Swoim Słowem i wzmacnia Swoim Ciałem i Swoim błogosławieństwem. Odcięcie się od tego źródła powoduje zamieranie w nas życia duchowego, osłabienie wiary przekazanej nam przez przodków i wyalienowanie się z rodziny parafialnej. Zapewne te częste zaniedbania we Mszy Świętej łączą się z wyjazdami w poszukiwaniu pracy poza miejscem stałego zamieszkania, a często poza granice Polski. Takie wyjazdy źle wpływają i na życie religijne (na praktyki religijne i na przestrzeganie zasad moralnych), ale także na życie rodzinne. Powodują pogorszenie a nawet zerwanie relacji małżeńskich — rodzinnych, między rodzicami a dziećmi. To widać choćby w czasie wizyty duszpasterskiej. Poprawa statusu materialnego często nie idzie w parze ze szczęściem, które było spodziewane.

Troską jest również nadużywanie alkoholu. Osób z problemem alkoholowym jest w naszej parafii na pewno za dużo. Z tym wiążą się i problemy materialne i rodzinne, i wychowawcze. A jak trudno jest to naprawić, jak trudno pomóc człowiekowi, który jest

uzależniony i który nie chce się przyznać, który nie chce szukać ani przyjąć pomocy, bo uważa, że wszystko jest w porządku, gdy tymczasem rodzina cierpi psychicznie, moralnie a często i fizycznie.

Jako proboszcz cieszę się, że w ciągu tych 10 lat tak wiele zmieniło się w wyglądzie i estetyce naszego cmentarza. Jestem przekonany, że to zasługa wszystkich parafian, którzy odpowiadają pozytywnie na moje apele i zachęty, dbają o groby swoich bliskich, porządkują, palą znicze nie tylko w okresie Wszystkich Świętych, a to świadczy, że odwiedzają, że pamiętają, i wierzą, że modlą się za swoich zmarłych.

Warto też zauważyć, że pamięć o zmarłych i troska o ich zbawienie przejawia się również w tym, że przy okazji pogrzebu nie tylko najbliższa rodzina ale również sąsiedzi, przyjaciele, współpracownicy proszą o odprawienie Mszy Świętej.

Trzeba również przy tej okazji pochwalić systematyczną pracę pana Janusza Tympalskiego.

Myśląc o cmentarzu, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na potrzebę kaplicy przedpogrzebowej. Jestem przekonany, że parafianie włączą się chętnie w tę inwestycję, chociaż jest to cmentarz komunalny. Stąd mój apel do władz gminnych i samorządowych o ujęcie tego zadania w planach inwestycyjnych.

Niech wszystkich ma w swej opiece Matka Boża Zagórska — Matka Nowego Życia.

Szczęść Boże!

Ks. Proboszcz Józef Kasiak

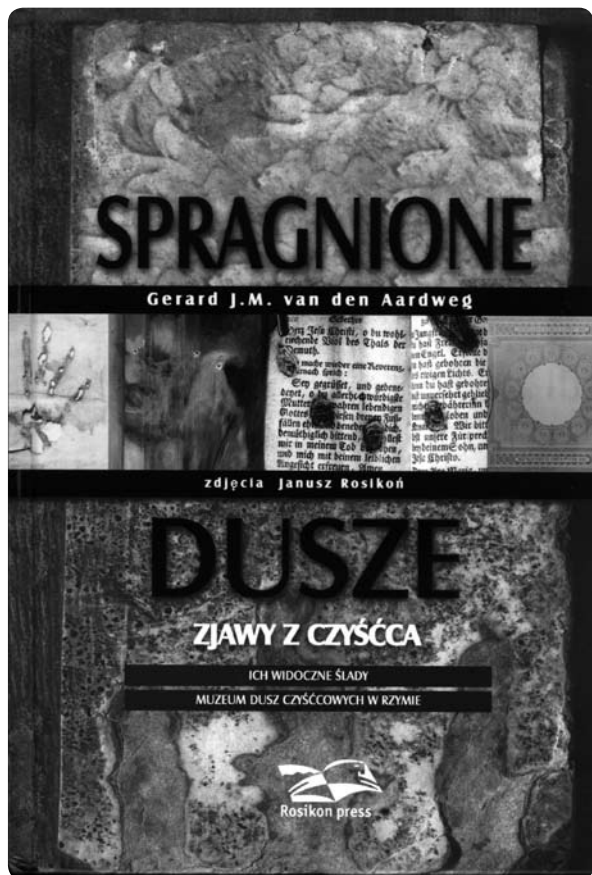
Droga Krzyżowa na klasztorne wzgórze

20 marca, w zupełnie nie wiosennej scenerii, wśród zasypanych śniegiem pól, ruszyliśmy w Drogę Krzyżową od kościoła do ruin klasztoru. Mimo niesprzyjającej aury zebrała się spora grupa parafian, którzy w tych dość niecodziennych warunkach wraz z kapłanami rozważali kolejne stacje Męki Chrystusa.

S.L.



Kącik ciekawej książki



Gerard J. M. van den Aardweg, *Spragnione dusze, zjawy z czyśćca, ich widoczne ślady*, Wydawnictwo Rosikoń Press, Warszawa 2008

Autor Gerard J.M. van den Aardweg, doktor psychologii, psychoterapeuta, wykładowca na uczelniach w Europie, Stanach Zjednoczonych, Brazylii, przytacza poruszające relacje o kontaktach z duszami czyścowymi.

Omówiony jest stosunek Świętych i Ojców Kościoła do czyśćca. Przytoczono relacje ze spotkań z duszami czyścowymi, między innymi św. Ojca Pio i św. Siostry Faustyny Kowalskiej. Bogate ilustracje ukazują eksponaty z Muzeum Dusz Czyścowych w Rzymie a także ślad dłoni wypalony na korporale, przechowywany w klasztorze o. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie.

W rozdziale „Wzajemna pomoc” autor przypomina nam, jak możemy pomóc duszom czyścowym.

„ (...) Św. Monika, matka św. Augustyna, w godzinę swej śmierci (w roku 381) poprosiła synów tylko o jedno »(...) żebyście — gdziekolwiek będziecie — wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim«. Św. Tomasz twierdził, że jedynie dzięki Eucharystii dusza może

ostatecznie opuścić czyściec. Same dusze też na pierwszym miejscu prosiły o msze święte. Poza tym ofiarowanie Komunii świętej, również komunii duchowej, jest aktem przebłagalnym wielkiej wagi. Są nimi także modlitwy, jałmużny, wszelkie inne przejawy miłosierdzia, a nawet każdy rodzaj zwykłej codziennej pracy, wszystkie umartwienia i poświęcenia ofiarowane Bogu dla ulgi lub uwolnienia cierpiących dusz. (...)

Do ulubionych modlitw dusz należą *De profundis* (psalm 129) i różne modlitwy odpustowe, mogące mieć zbawienny wpływ na zmarłych (jeśli spełnione są wymagania i warunki stawiane przez Kościół). Nie można zapominać o wielkiej mocy wstawiennictwa Matki Boskiej. Błogosławiony Stanisław Papczyński nauczał, że szczególne znaczenie ma zwracanie się do Matki Boskiej i Jej Niepokalanego Poczęcia właśnie w imieniu dusz czyścowych. Odmawianie różańca (koronki) jest zatem najważniejszą po mszy świętej modlitwą za zmarłych. (...)

Zdarza się, że cierpiące dusze odwdzięczają się żyjącym za ich pomoc: albo modlą się w ich intencji (Grzegorz z Walencji utrzymuje, że dusze w czyścicu modlą się ogólnie za wierzących, ale szczególnie za tych, którzy byli im bardzo bliscy na ziemi), albo dzieje się to niebezpośrednio, przez Boga, który nagradza pomagających. (...)

Św. Katarzyna z Bolonii zalicza się do największych dobroczyńców biednych dusz; mogła więc potwierdzić istnienie wzajemnego strumienia pomocy: „Zawsze mi pomagały, jeśli się do nich zwróciłam”.

Nieszczęśliwe dusze z czyśćca powiedziały Ruth, że często są obecne w rodzinach i wśród najbliższych, nie otrzymując jednak — niekiedy całe lata — żadnej pomocy z ich strony. Ruth przekazuje ich skargi i żale: „Dusze te zdają się mówić: „Wy na ziemi nie macie pojęcia, jakie my, tutaj w czyścicu, musimy znosić cierpienia! Zostaliśmy porzuceni i zapomniani przez najbliższych na tym świecie — to wywołuje największą gorycz. Często stają nad naszymi grobami i nawet się za nas nie pomodlą. Zachowują się, jakbyśmy już w ogóle nie istnieli. Boska sprawiedliwość nakazuje nam jednak milczenie. My zaś stoimy u drzwi ich domów, gdzie dawniej mieszkaliśmy i cierpliwie czekamy. Stoimy tak i czekamy, całymi dniami i latami. Czekamy na choćby najmniejszy znak miłości, na ich modlitwy za nas. Lecz stoimy tam na próżno. Ze łzami w oczach błagamy o miłość. O pomoc!...Ruth, poproś księdza, aby im to powiedział. Miłość nie powinna umrzeć wraz ze śmiercią. „Wciąż żyjemy i jesteśmy spragnieni miłości! Waszej miłości!”

T.K.

Aktualności parafialne

- ☛ **2 kwietnia** — spowiedź parafialna
- ☛ Od 3 do 5 kwietnia w Przemyślu odbywać się będą Diecezjalne Dni Młodzieży. Cieszymy się, że w tym roku podczas spotkania młodym ludziom towarzyszyła będzie kopia obrazu Matki Bożej Zagórskiej.
- ☛ W naszej parafii praktykę diakonańską odbywa w tym roku ks. diakon Marcin Klin. Cieszymy z Jego obecności, polecając Go jednocześnie opiece Matki Bożej Zagórskiej.
- ☛ Witamy też w naszej parafii siostrę Kazimierę, która służy w naszej wspólnocie pomocą i modlitwą.
- ☛ **5 kwietnia** — Niedziela Męki Pańskiej, otwierająca Wielki Tydzień

Triduum Paschalne

☛ **9 kwietnia** — Wielki Czwartek

16.30 — Msza Święta w kaplicy w Zasławiu.

O godz. 18.00 uroczysta Msza Święta Wieczery Pańskiej, pamiątka ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa

Po Mszy Świętej przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy

Adoracja: 20.00–21.00 — Chór i Rycerstwo Niepokalanej; 21.00–22.00 — Akcja Katolicka

☛ **10 kwietnia** — Wielki Piątek

Dzień Męki i Śmierci Pana Jezusa na Krzyżu. To jedyny dzień w roku, kiedy nie odprawia się Mszy Świętej, bo w tym dniu Chrystus złożył Krwawą Ofiarę. Wszystkich obowiązuje post ścisły.

Adoracja od godz. 8.00

Droga Krzyżowa o godz. 9.00

10.00–14.00 — adorację prowadzą Róże Różańcowe

14.00–15.00 — adorację prowadzi schola

Droga Krzyżowa o godz. 17.15

18.00 — Nabożeństwo Wielkopiątkowe, adoracja Krzyża, Komunia Święta i przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu

20.00 — adorację prowadzi młodzież

Adoracja do godz. 22.00

☛ **11 kwietnia** — Wielka Sobota

Adoracja Pana Jezusa w Grobie od godz. 8.00

Poświęcenie pokarmów:

w kościele parafialnym: 9.00, 10.00, 12.00

Wielopole w świetlicy: 11.00

Wielopole w szkole: 11.30

w kościele w Zasławiu: 10.00

15.00 — adorację prowadzi Rycerstwo Niepokalanej

19.00 — Uroczysta Liturgia Wielkiej Soboty, poświęcenie ognia i wody, odnowienie przyrzeczeń Chrztu Świętego

☛ **12 kwietnia** — Wielka Niedziela

Dzień Zmartwychwstania

Procesja Rezurekcyjna i Msza Święta o godz. 6.00

Msze Święte: 9.00, 11.00; w kościele w Zasławiu o 12.30

Nie będzie Mszy Świętej o godz. 18.00

☛ **13 kwietnia** — Poniedziałek Wielkanocny

Msze Święte: 7.30, 9.00, 11.00; w kościele w Zasławiu o 12.30

Nie będzie Mszy Świętej o godz. 18.00

☛ **19 kwietnia**, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, odpust w Zasławiu, Msza Święta o godz. 12.30

BIBLIOTEKA MIEJSCEM SPOTKAŃ

24 marca 2009 roku Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzcu rozpoczęła cykl warsztatów plastycznych dla dorosłych i młodzieży.

Na kolejne serdecznie zapraszamy: 31 marca 2009 roku (Jak zrobić świąteczne pisanki) oraz 21 kwietnia 2009 roku.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. (13) 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl